

[RELACJA + ZDJĘCIA] Dyskusja teologów-dogmatyków o wystawie „Nawiedzenie”

Uczestnicy ostatniego z cyklu spotkań towarzyszących wystawie obrazów „Nawiedzenie” mieli okazję wysłuchać dyskusji o sztuce sakralnej z perspektywy dogmatycznej. Jak przedstawiać prawdy wiary? Czy artysta może środkami swojej sztuki uzmysłwić dogmat? Jeśli tak, to w jaki sposób i pod jakimi warunkami? Między innymi wokół tych zagadnień toczyła się czwartkowa debata w podziemiach katedry św. Floriana na warszawskiej Pradze.

O Nawiedzeniu i jego plastycznych interpretacjach z perspektywy teologii dogmatycznej rozmawiali w czwartek, 9 stycznia **Katarzyna Parzych-Blakiewicz**, **ks. Jerzy Szymik** i **ks. Robert Woźniak**. Dyskusję moderowała **Małgorzata Czajkowska**.

– Pierwsze spotkanie z obrazami Nawiedzenia zachwyciło mnie różnorodnością przeżywania religijności przez ich autorów – przyznała na wstępie prof. Parzych-Blakiewicz, zaznaczając jednak, że rozróżnia obrazy, które ilustrują prawdy Katechizmu i te, które skłaniają do modlitwy i kontemplacji. Ks. Woźniak dodał, że inicjatywa „Namalować katolicyzm od nowa” daje nadzieję, że w dziedzinie sztuki sakralnej jednak coś po nas zostanie. Brak dobrej, współczesnej sztuki sakralnej wynika z wielu względów, a jednym z najważniejszych jest niemożność wyobrażenia sobie Chrystusa jako człowieka współczesnego, którym On jednak zawsze jest, jak pisał św. Ireneusz. Czy potrafilibyśmy sobie

wyobrazić Chrystusa w jeansach, tak jak malarze renesansu przedstawiali go w szatach, które sami nosili na co dzień? Dzięki sztuce możemy uświadomić sobie, jak bardzo chrześcijaństwo jest bosko-ludzkie; oznacza to jednak, że artysta musi zdobyć się na wysiłek intelektualny rozeznania proporcji, adekwatnych do efektu, jaki chce osiągnąć.

Czy w przypadku sztuki sakralnej jej współtwórcami nie są w istocie teologowie, którzy rozpoznają i tłumaczą dogmaty wiary, zadając je niejako artystom? Ks. Woźniak podkreślił, że natury w znaczeniu metafizycznym nie da się przedstawić na obrazie. Obie natury Chrystusa, boska i ludzka, są w swojej istocie apofatyczne, nieprzedstawialne. Obraz przedstawić może zaś Jego osobę, w której – niez mieszane, nierozdzielone – są dwie natury. Dodał również, że dogmat nie jest doskonałą formułą, lecz konsensusem, który pozwala nam uzmysłwić sobie tajemnice wiary. Parzych-Blakiewicz zaznaczyła, że język sztuki jest, tak samo, jak język naturalny, w którym sformułowane są dogmaty wiary, zdolny do ich wyrażenia. Słowa i obraz są z konieczności tylko przybliżeniem aktu wiary, wprowadzeniem do wielkiego misterium, do którego przeżycia potrzebna jest nadzwyczajna łaska, dzięki której można poznać rzeczywistość Boga bezpośrednio, jak podczas Przemienienia na Górze Tabor. Ks. Szymik przypomniał, że gdy kształtował się dogmat chrystologiczny, teologowie musieli stanąć naprzeciw dwóm herezjom: doketyzmowi, który głosił, że Wcielenie Chrystusa miało charakter pozorny, oraz arianizmowi, który zaprzeczał boskości Jezusa. Te dwie tendencje pojawiły się również w późniejszym sporze o relację dwóch natur Chrystusowych. Osoba Chrystusa jest dowodem na to, że między naturą boską i ludzką nie ma sporu, mogą współistnieć w całkowitej pełni – „Bogu i człowiekowi dobrze jest być razem”. Scena Nawiedzenia jest natomiast, jak wszystkie natchnione teksty Pisma Świętego,

tekstem o Bogu. Wszystkie dogmaty mariologiczne są de facto chrystologiczne. Fenomen katolicyzmu polega na tym, że chrystologia nie eliminuje kobiecości.

Ks. Woźniak zwrócił uwagę, że choć na obrazach Nawiedzenia Jezus nie jest przedstawiony w swojej ludzkiej postaci, jest przecież On obecny na każdym z nich. Jest Światłem i Prawdziwą Obecnością, która sprawia, że zwykłe spotkanie dwóch kobiet urasta do rangi jednej z wielkich tajemnic wiary chrześcijańskiej. W człowieczeństwie Matki możemy dostrzec prawdziwe i pełne człowieczeństwo jej Syna. Parzych-Blakiewicz dodała, że Nawiedzenie dzieje się zawsze, dlatego możemy pokazać Maryję i Elżbietę jako kobiety o współczesnym ubiorze i fryzurze. Nasze wyobrażenie Jezusa jako długowłosego, przystojnego mężczyzny o śródziemnomorskiej urodzie jest zaczerpnięte z kanonów piękna pierwszych chrześcijan. Ks. Szymik dodał jednak, że Chrystus był w pełni człowiekiem, mógł mieć zatem ludzkie defekty, także w wyglądzie. Nie jest błędem w sztuce, jeśli przedstawia ona Go razem z nimi.

Wystawę obrazów Nawiedzenia można oglądać już tylko **do niedzieli, 12 stycznia 2025 roku**, w godzinach 12:00-19:00 (w niedzielę w godzinach 10:00-20:00). Wstęp wolny – zapraszamy!

Fot. Jacek Łagowski

MR

